



Sygn. akt I NSNc 152/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lutego 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Widło (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Grzegorz Żmij

Elżbieta Mazur-Orlik (ławnik Sądu Najwyższego)

w sprawie z powództwa P. D.

przeciwko B. S.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 17 lutego 2021 r.,

skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 6 lipca 2018 r., sygn. akt II Ca (...),

- 1. oddała skargę nadzwyczajną;**
- 2. znosi wzajemnie koszty postępowania ze skargi nadzwyczajnej.**

UZASADNIENIE

W dniu 11 lutego 2016 r. P. D. (dalej: powód), kupił od B. S. – prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą B. (dalej: pozwany), ciągnik rolniczy M. za kwotę 70.000,00 zł brutto. Strony nie zawarły pisemnej umowy, jednak P. D. otrzymał fakturę VAT potwierdzającą dokonanie zakupu wskazanego powyżej

ciągnika rolniczego. Powód, dokonując zakupu, został zapewniony o sprawności ciągnika. Wykonał również jazdę próbną, podczas której nie ujawniły się żadne wady pojazdu. Jednakże w trakcie pierwszych prac na polu ujawniły się usterki ciągnika, w postaci niewłaściwie działającej turbosprężarki oraz układu hydraulicznego. Z uwagi na konieczność wykonania prac polowych, których odłożenie w czasie było niemożliwe, P. D. zlecił naprawy we własnym zakresie, za które poniósł – według własnych twierdzeń – koszt w kwocie ponad 8.000,00 zł. Brak reakcji ze strony pozwanego spowodował, że powód wezwał sprzedawcę do obniżenia ceny, zwłaszcza że kłopoty z ciągnikiem nie skończyły się wyłącznie na powyżej wskazanych naprawach. Naprawa kolejnych ujawnionych wad, tj. m.in. pompy wtryskowej, głowicy hydraulicznej oraz silnika wyniosła – wedle twierdzeń powoda – ponad 11.000,00 zł.

Pismem z 29 września 2017 r. P. D. wniósł do Sąd Rejonowy w C. pozew przeciwko B. S. o zapłatę kwoty 19.607,44 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienia od 21 marca 2017 r. do dnia zapłaty, w związku z ujawnionymi wadami ciągnika zakupionego przez niego jako przez konsumenta.

Wyrokiem z 19 marca 2018 r., I C (...), Sąd Rejonowy w C. zasądził od pozwanego B. S. na rzecz powoda P. D. kwotę 19.607,44 zł z odsetkami ustawowymi od 21 marca 2017 r. do dnia zapłaty oraz obciążył pozwanego kosztami postępowania.

W uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy wskazał, że pozwany jako profesjonalista sprzedał powodowi ciągnik. W tej sytuacji zastosować należało art. 556² ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. 2020, poz. 1740 ze zm.; dalej: k.c.), zgodnie z którym jeżeli kupującym jest konsument, a wada fizyczna została stwierdzona przed upływem roku od dnia wydania rzeczy sprzedanej, domniemywa się, że wada lub jej przyczyna istniała w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego. Jak wynika z art. 559 k.c., sprzedawca jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi za wady fizyczne, które istniały w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego lub wynikły z przyczyny tkwiącej w rzeczy sprzedanej w tej samej chwili.

Mając na uwadze dwa ww. przepisy oraz ustalony stan faktyczny, Sąd Rejonowy uznał, że wady tkwiły w pojeździe w momencie jego zakupu i ujawniły się

wkrótce po jego zakupie. Pozwany nie wzruszył ww. domniemania prawnego, poprzestając przy stanowisku procesowym, którego istota sprowadzała się do tego, że jakkolwiek wady mogły zaistnieć, to pojawiły się one już po tym, gdy ryzyko przeszło na nabywcę i łączyć je trzeba z niewłaściwym użytkowaniem pojazdu.

Pozwany B. S. zaskarżył ww. wyrok w całości apelacją z 9 kwietnia 2018 r. W odpowiedzi na środek zaskarżenia, pismem z 18 maja 2018 r. P. D. wniósł o oddalenie apelacji.

Wyrokiem z 6 lipca 2018 r., II Ca (...), Sąd Okręgowy w P. zmienił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w C. w całości w ten sposób, że oddalił powództwo. Rozstrzygnął też o kosztach postępowania apelacyjnego, obciążając nimi powoda. Sąd Okręgowy orzekł na posiedzeniu niejawnym w postępowaniu uproszczonym.

W uzasadnieniu wyroku – sporządzonym już po wniesieniu skargi nadzwyczajnej przez Prokuratora Generalnego – Sąd Okręgowy wskazał, że Sąd I instancji nader lakonicznie ustalił stan faktyczny, nie przeprowadzając postępowania dowodowego w stopniu wystarczającym do uznania, że powództwo o zapłatę kwoty wynikającej ze złożonego przez powoda oświadczenia o obniżeniu ceny zasługiwało na uwzględnienie.

W ocenie Sądu odwoławczego poważne wątpliwości budziło ustalenie, że P. D. zawierał z pozwanym umowę jako konsument. Z dokumentacji zebranej w sprawie wynika, że powód zakupił ciągnik w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Zdaniem Sądu II instancji, dla potrzeb niniejszego procesu przyjęć należało, że powód nie jest konsumentem, a przedsiębiorcą.

Jak wskazał Sąd Okręgowy, na podstawie dowodów zaoferowanych przez powoda nie można ustalić, kiedy i jaka wada ciągnika została zgłoszona. Oświadczenie o obniżeniu ceny zostało złożone przez powoda w piśmie jego pełnomocnika z 6 marca 2017 r., które doszło do wiadomości pozwanego w taki sposób, że ten mógł się zapoznać z jego treścią (art. 61 § 1 k.c.) dopiero 13 marca 2017 r. Z uwagi na powyższe rozważania co do daty wykrycia wady przez powoda przyjęć należy, że oświadczenie o obniżeniu ceny zostało złożone po upływie terminu prekluzyjnego, o którym mowa w przepisie art. 568 § 3 k.c. Powód nie wykazał przy tym, aby w okresie od 10 marca 2016 r. do 13 marca 2017 r. składał

pozwanemu jakiegokolwiek oświadczenia. Pozwany przyznał jedynie, że były mu przesyłane faktury, co nie jest równoznaczne ze złożeniem oświadczenia o obniżeniu ceny. Konsekwencją powyższego ustalenia musiało być oddalenie powództwa, niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji, z uwagi na naruszenie przez Sąd I instancji prawa materialnego, tj. art. 568 § 3 k.c.

Na marginesie Sąd Okręgowy zauważył, że gdyby powód zachował termin do złożenia oświadczenia o obniżeniu ceny, zaskarżony wyrok podlegałby uchyleniu, a sprawa zostałaaby przekazana do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu z uwagi na nierozpoznanie jej istoty.

W ocenie Sądu odwoławczego, najistotniejszym uchybieniem popełnionym przez Sąd Rejonowy było przyjęcie, że obniżenie ceny w oparciu o art. 560 § 3 k.c. jest równoznaczne z obniżeniem ceny o koszty napraw ciągnika poniesione przez uprawnionego z rękojmi.

Zgodnie z treścią art. 556 § 1 k.c., sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę zmniejszającą jej wartość lub użyteczność ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy, jeżeli rzecz nie ma właściwości, o których istnieniu zapewnił kupującego, albo jeżeli rzecz została kupującemu wydana w stanie niepełnym (rękojmia za wady fizyczne). Ponadto, w myśl art. 559 k.c., sprzedawca nie jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi za wady fizyczne, które powstały po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego, chyba że wady wynikły z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy sprzedanej. Powołany przepis modyfikuje rozkład ciężaru dowodu – jako przepis w tym zakresie szczególnie w stosunku do art. 6 k.c. – w razie dochodzenia przez kupującego od sprzedawcy roszczeń z tytułu rękojmi. Treść normy prawnej zawartej w art. 559 k.c. uzasadnia bowiem posługiwanie się domniemaniem, że wady wynikły z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy sprzedanej. Oznacza to, że na kupującym nie spoczywa ciężar dowodu, iż wada powstała z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy. Ryzyka wadliwej produkcji i ryzyka związanego ze sprzedażą rzeczy wadliwych nie może bowiem ponosić kupujący. Na sprzedawcy spoczywa zatem obowiązek kontroli dostarczonego towaru celem stwierdzenia, czy w dacie wydania kupującemu przedmiotu sprzedaży nie ma on wad fizycznych. Natomiast kupujący

nie ma obowiązku badania rzeczy, a ujemne dla niego skutki prawne wywołują jedynie dwa elementy: świadomość, że rzecz zaoferowana do sprzedaży ma wadę i świadome w takiej sytuacji nabycie rzeczy wadliwej. W konsekwencji zdaniem Sądu Okręgowego, w realiach niniejszej sprawy istotnym było ustalenie czy usterka tkwiąca w pojeździe, która doprowadziła do awarii, winna być oceniona jako techniczne zużycie podzespołu w używanym pojeździe wyłączające w zasadzie odpowiedzialność sprzedawcy, czy też jako wada tkwiąca już poprzednio w rzeczy sprzedanej, co skutkowałoby odpowiedzialnością pozwanego. Powyższe nie zostało ustalone, a wymagało wiadomości specjalnych, tj. dowodu z opinii biegłego.

Dodatkowo, z treści art. 560 § 3 k.c. wynika, że obniżenie ceny nastąpić ma stosunkowo. Należy zatem ustalić proporcję między wartością pojazdu wolnego od wad, a jego wartością rzeczywistą, czyli ustalaną z uwzględnieniem istniejącej wady i tę samą proporcję zastosować do ceny przyjętej w umowie. Obniżenie ceny o koszty poniesione na naprawę ciągnika było zatem sprzeczne z istotą omawianej regulacji.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz.U. 2020, poz. 1575 ze zm.; dalej: k.p.c.), zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo.

W tej sytuacji, pismem z 5 sierpnia 2020 r. skargę nadzwyczajną od prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w P. z 6 lipca 2018 r. (II Ca (...)), wywiódł Prokurator Generalny, zaskarżając to orzeczenie w całości. Prokurator Generalny wniósł o uchylenie w całości ww. wyroku Sądu Okręgowego w P. i orzeczenie przez Sąd Najwyższy co do istoty sprawy.

Na podstawie art. 89 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2021, poz. 154; dalej: ustawa o SN), Prokurator Generalny zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

- naruszenie konstytucyjnej zasady lojalności państwa wobec obywateli, których gwarancją jest pewność prawa i bezpieczeństwo prawne, a także zasady sprawiedliwości proceduralnej wywodzonej z zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP), która jest jednocześnie elementem konstytucyjnego prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), a zwłaszcza prawa

do rzetelnego ukształtowania postępowania sądowego i wynikających z niego gwarancji przez to, że Sąd Okręgowy w P. w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony przez Sąd I instancji, bez przeprowadzenia postępowania oraz bez ujawnienia motywów swojego działania, w sposób odmienny dokonał jego oceny, co skutkowało wydaniem niekorzystnego dla powoda, będącego konsumentem, rozstrzygnięcia. Ponadto, wobec braku uzasadnienia wyroku (w chwili wniesienia skargi nadzwyczajnej), istnieje wątpliwość, czy Sąd Okręgowy zmieniając wyrok na niekorzyść powoda, nie naruszył przepisów dotyczących rękojmi.

Zdaniem Prokuratora Generalnego, w rozpoznanej sprawie doszło do naruszenia sprawiedliwości proceduralnej i prawa do rzetelnej procedury nie tylko w związku z niejasnymi motywami działania Sądu odnośnie do oceny materiału dowodowego i nieuwzględnieniu w procesie decyzyjnym zasady rękojmi, ale także w związku z brakiem realizacji prawa do informowania, tj. prawem do właściwego uzasadnienia orzeczenia. Zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w P. ograniczył powodowi prawo do poznania motywów działania organów władzy publicznej, zwłaszcza że motywy te różniły się od tych przyjętych przez Sąd I instancji. Odmienna ocena dowodów bez wskazania uzasadnienia takiego działania wobec konsumenta naruszyła poczucie pewności prawa i bezpieczeństwa prawnego oraz doprowadziła do wydania wyroku niesprawiedliwego, niezgodnego z wymogami zasad współżycia społecznego.

W konkluzji Prokurator Generalny stwierdził, że w przedstawionym powyżej stanie rzeczy skarga nadzwyczajna jest konieczna dla ochrony zasady demokratycznego państwa prawnego i wynikającej z niej zasady lojalności oraz zasady sprawiedliwości proceduralnej, a także dla realizacji prawa do rzetelnej procedury sądowej, które mają podstawy prawne w Konstytucji RP.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga nadzwyczajna nie zasługuje na uwzględnienie, a zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

Należy uznać, że wymogi formalne skargi zostały spełnione.

Celem skargi nadzwyczajnej jest przywrócenie wartości konstytucyjnych wynikających z zasady wywodzonej z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. nr 78, poz. 483 z późn. zm.), naruszonych konkretnym aktem stosowania prawa, który zmaterializował się w postaci sądowego wyroku, postanowienia, nakazu zapłaty.

W niniejszej sprawie zarzuca się naruszenie chronionej konstytucyjnie zasady sprawiedliwości proceduralnej i prawa do rzetelnego procesu sformułowanych w art. 2 i art. 45 ustawy zasadniczej, poprzez wydanie przez Sąd II instancji wyroku zmieniającego i oddalającego powództwo.

Z art. 2 Konstytucji RP Trybunał Konstytucyjny wywodzi zasadę sprawiedliwości proceduralnej. Sprawiedliwość proceduralna jest przywoływana z reguły w związku z zasadami postępowania ustawodawczego (procedur legislacyjnych), prawem do sądu oraz stosowaniem prawa przez pozostałe organy władzy publicznej. Zasada sprawiedliwości (rzetelności) proceduralnej swoje źródło ma przede wszystkim w art. 45 ust. 1 Konstytucji. Orzecznictwo TK wiąże ją również z wartościami wywodzonymi z zasady demokratycznego państwa prawnego, oceniając zaskarżone przepisy przez pryzmat art. 45 ust. 1 w zw. z art. 2 ustawy zasadniczej (postanowienie TK z 12 września 2007 r., SK 99/06, oraz wyrok TK z 1 lipca 2008 r., SK 40/07).

W judykaturze Trybunału Konstytucyjnego wyraża się przekonanie, że zasada sprawiedliwości (rzetelności) proceduralnej ma uniwersalny charakter, dotyczy wszystkich etapów i rodzajów postępowania (wyroki TK z 30 maja 2007 r., SK 68/06, oraz z 20 maja 2008 r., P 18/07). Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego formułowało także funkcje społeczne sprawiedliwej procedury sądowej. Procedura taka ma szczególne znaczenie dla kształtowania zaufania obywateli do wymiaru sprawiedliwości i poczucia poszanowania ich praw. Trybunał Konstytucyjny przyjął, że „nierzetelne procedury sądowe, nawet jeśli nie muszą prowadzić wprost do faktycznego zawieszenia obowiązywania konstytucyjnego prawa do sądu, a pośrednio do unicestwienia innych praw i wolności konstytucyjnych, których ochronę gwarantuje prawo do sądu (np. godność osobistą, życie, wolność, prawo własności), to jednak przez naruszenie zaufania, jakie musi

wytwarzać rzetelną procedurę sądową, budzą zastrzeżenia” (wyrok TK z 16 stycznia 2006 r., SK 30/05).

Z powyższego wynika, że zasada sprawiedliwości proceduralnej skierowana jest przede wszystkim do ustawodawcy i może on ją naruszyć przewidując niekonstytucyjną procedurę sądową. W tym kontekście postępowanie sądowe może być nieprawidłowe, o ile sąd naruszy zasadę sprawiedliwości proceduralnej, np. przez rażące uchybienie zasadom postępowania cywilnego. W analizowanej skardze nie wskazano naruszenia konkretnych reguł procesowych, czy też przepisów postępowania. Stwierdzić należy, że w ramach ocenianego postępowania nie można dostrzec naruszenia reguł i przepisów prawa.

Skarżący zarzuca naruszenie konstytucyjnej zasady lojalności państwa wobec obywateli, których gwarancją jest pewność prawa, a także zasady sprawiedliwości proceduralnej (art. 2 i art. 45 Konstytucji RP). Naruszenie to w realiach niniejszej sprawy miałyby polegać na tym, że Sąd Okręgowy w ramach postępowania uproszczonego (apelacyjnego), w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony przez Sąd I instancji, bez przeprowadzenia – jak należy rozumieć uzupełniającego postępowania dowodowego – dokonał odmiennej jego oceny prawnej, co skutkowało wydaniem dla powoda niekorzystnego rozstrzygnięcia przed Sądem II instancji. Zarzucono także, że wobec braku uzasadnienia wyroku istnieje wątpliwość, czy Sąd nie naruszył przepisów o rękojmi (przepisów prawa materialnego), zmieniając wyrok na niekorzyść powoda.

W okolicznościach niniejszej sprawy nie można uznać, że Sąd naruszył konstytucyjnie określoną zasadę sprawiedliwości proceduralnej, stosując reguły wynikające z Kodeksu postępowania cywilnego. Sąd Okręgowy działał w ramach prawa i skarżący nie wykazał, aby Sąd naruszył jakiegokolwiek przepisy prawa procesowego przy wydaniu zaskarżonego wyroku. Takich konkretnych zarzutów w skardze nie sformułowano. Dotyczy to zarówno prawa Sądu odwoławczego do wydania orzeczenia zmieniającego i oddalenia powództwa zgodnie z kierunkiem zaskarżenia w apelacji, które to powództwo uprzednio uwzględnił Sąd I instancji, jak i braku sporządzenia uzasadnienia, które sporządza się wyłącznie na wniosek, którego nie złożono. Sąd nie naruszył tych reguł, co do których *nota bene*

nie sformułowano zarzutu ich niezgodności z Konstytucją RP. Także Sąd Najwyższy nie dostrzega takiej niezgodności.

Po pierwsze, prawo do odmiennej oceny prawnej sądu odwoławczego i zmiana orzeczenia zgodnie z kierunkiem apelacji jest immanentną cechą postępowania apelacyjnego. W jego ramach sąd drugiej instancji orzeka jako sąd merytoryczny i z urzędu dokonuje badania właściwego zastosowania prawa materialnego. Nawet naruszenie norm prawa materialnego w wypadku orzeczenia sądu drugiej instancji nie stanowi podstawy wznowienia postępowania. Oznacza to, że ustawodawca toleruje stan prawomocnego orzeczenia, które może naruszać prawo materialne, czy też procesowe. Taki mechanizm sam w sobie wynika z Kodeksu postępowania cywilnego, nie można uznać go za niezgodny z ustawą zasadniczą. W realiach niniejszej sprawy Sąd odwoławczy, nie przeprowadzając postępowania dowodowego, dokonał odmiennej oceny prawnej na podstawie ustalonego stanu faktycznego przez Sąd I instancji, do czego miał pełne kompetencje wynikające z ustawy procesowej (Kodeksu postępowania cywilnego).

Po drugie, w świetle uzasadnienia sporządzonego przez Sąd odwoławczy, nie można uznać, że doszło do naruszenia prawa materialnego czy też przepisów postępowania. Sąd miał podstawy by na podstawie materiału dowodowego sprawy dokonać odmiennej oceny prawnej, w szczególności statusu powoda, któremu nie można przypisać statusu konsumenta, co doprowadziło w konsekwencji do oddalenia powództwa.

Przepisy o rękojmi za wady przewidują różne zasady odpowiedzialności za wady rzeczy sprzedanej w zależności od reżimu prawnego, któremu podlega dana umowa sprzedaży. Można tu wskazać na trzy grupy sytuacji w stanie prawnym obowiązującym na datę zawarcia umowy (tj. przed 1 stycznia 2021 r.). Po pierwsze, transakcje podlegające reżimowi konsumenckiemu (relacja jako sprzedający przedsiębiorca – kupujący konsument), na który powoływał się powód, które to uregulowania są szczególnie korzystnie dla konsumenta. Po drugie, transakcje podlegające obrotowi zwykłemu, w którym kupujący nie ma statusu konsumenta. Po trzeciej, transakcje profesjonalne, w których po obu stronach występują przedsiębiorcy. Istotna różnica występuje pomiędzy pierwszą i trzecią kategorią transakcji ze względu na status i uprawnienia stron. Konsument korzysta ze

złagodzeń i domniemań (np. nie musi niezwłocznie poinformować sprzedającego o istniejących wadach, czy też korzysta z domniemania istnienia wady w rzeczy sprzedanej w chwili jej nabycia – art. 556² k.c.). Natomiast z domniemania tego nie może skorzystać kupujący, który nie jest konsumentem, a więc dotyczy to zarówno obrotu powszechnego, jak i profesjonalnego. Z kolei w sprzedaży profesjonalnej kupujący ma obowiązek niezwłocznego zawiadomienia sprzedającego o występowaniu wad rzeczy sprzedanej, w wypadku ich wykrycia, określenia na czym one polegają oraz sformułowania roszczenia wynikającego z rękojmi (art. 563 § 1 k.c.). Brak niezwłocznego zawiadomienia o wykryciu wad powoduje utratę (wygaśnięcie) uprawnień z tytułu rękojmi. Ciężar wykazania tych istotnych okoliczności spoczywa na tej stronie, która wywodzi z nich skutki prawne (art. 6 k.c.). Sąd Okręgowy uznał, że ciężar wykazania statusu kupującego jako konsumenta oraz charakteru transakcji ciąży na powodzie. Powód ciężarowi dowodowemu nie sprostał i nie wykazał, że ma status konsumenta oraz, że transakcja podlega reżimowi sprzedaży konsumenckiej.

Nie można uznać, że ocena Sądu Okręgowego w realiach sprawy i na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego była nieprawidłowa. W sprawie Sąd Okręgowy dokonał odmiennej oceny prawnej statusu powoda – rolnika nabywającego ciągnik w ramach umowy sprzedaży i mających w związku z tym zastosowanie przepisów o rękojmi. Uznał, że nie ma on w tej transakcji statusu konsumenta, a dalej, że powód ma status przedsiębiorcy. Kwalifikacji tej nie można uznać za nieprawidłową.

W świetle przepisów prawa publicznego, rolnik prowadzi działalność gospodarczą. Natomiast na gruncie przepisów cywilnoprawnych rolnik powinien być traktowany jako przedsiębiorca, chyba że wyjątkowo prowadzi gospodarstwo rolne wyłącznie w celu samozaopatrzenia, tj. na własne potrzeby. Taka ocena była uprawniona na gruncie poprzedniej ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (Dz.U. 2004, nr 173, poz. 1807 z późn. zm.), obowiązującej w dacie zawarcia umowy przez strony, jak i na gruncie obecnie obowiązującej ustawy z dnia 6 marca 2018 r. Prawo przedsiębiorców (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r. poz. 162; art. 6 ust. 1 tej ustawy).

Takie też stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uchwale z 26 lutego 2015 r., III CZP 108/14. Stwierdził on m.in., że: „Przesłanki działalności gospodarczej zostały już w judykaturze i piśmiennictwie jednoznacznie określone; przyjmuje się, że charakteryzuje ją cel zawodowy i zarobkowy, działanie we własnym imieniu, ciągłość tego działania oraz uczestnictwo w obrocie gospodarczym (...). Cechy tej działalności może mieć oczywiście także działalność w dziedzinie rolnictwa i jeżeli je spełnia, jest działalnością gospodarczą (...). Niczego w tej kwalifikacji działalności gospodarczej nie zmienia art. 3 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, stwierdzający, że przepisów tej ustawy nie stosuje się do działalności wytwórczej w rolnictwie w zakresie upraw rolnych oraz chowu i hodowli zwierząt, ogrodnictwa, warzywnictwa, leśnictwa i rybactwa śródlądowego, a także wynajmowania przez rolników pokoi, sprzedaży posiłków domowych i świadczenia w gospodarstwach rolnych innych usług związanych z pobytem turystów oraz wyrobu określonej ilości wina. Wyłączenie przewidziane w tym przepisie, działające zresztą jedynie w ramach ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, a więc w dziedzinie prawa publicznego (administracyjnego), nie odbiera działalności rolniczej cech działalności gospodarczej; działalność ta pozostaje działalnością gospodarczą (art. 2 ustawy), a jedynie nie stosuje się do niej dalszych unormowań ustawy”.

W świetle tych wniosków, działalność powoda nie kwalifikuje się jako zawieranie transakcji w reżimie konsumenckim, a okoliczności stanu faktycznego dają podstawy do uznania, że ocena jakiej dokonał Sąd Okręgowy jest prawidłowa, to jest że powód powinien być traktowany na potrzeby spornej transakcji jako przedsiębiorca. Na rzecz takiego zakwalifikowania jego statusu, w ramach stosowania prawa materialnego przemawia fakt, że transakcję sprzedaży ciągnika udokumentowano fakturą VAT (nr (...); k. 10 *verte* akt sądowych), którą wystawia się w stosunkach profesjonalnych pomiędzy przedsiębiorcami. Dalej powód dokonując wymiany materiałów eksploatacyjnych (filtrów, olejów), czy dokonując zakupów części, dokumentował je fakturami, w których widnieje jako przedsiębiorca, a jego nazwa wskazuje na działalność gospodarczą rolniczą lub związaną z rolnictwem (oznaczenie powoda: PHU R.; przykładowo faktury VAT o numerach: (...) z 18 maja 2016 r., k. 7 *verte* akt sądowych, (...) z 10 marca 2016 r., k. 8 akt sądowych, (...) z 14 marca 2016 r., k. 8 *verte* akt sądowych). Wskazuje to na

wykorzystywanie ciągnika do prowadzonej działalności gospodarczej w rolnictwie. Powód przekonywująco nie wyjaśnił, że ma status konsumenta w transakcji zakupu ciągnika, jak i w transakcjach dotyczących zakupu do niego części czy dokonywanych naprawach. Jeden ze świadków zeznał, że powód posiada gospodarstwo rolne o powierzchni 5 ha (zeznania D. D., k. 48 akt sądowych), co jest sprzeczne z oświadczeniem pełnomocnika powoda (k. 23 akt sądowych), który twierdził, że powód ma gospodarstwo o powierzchni 2 ha. W tych okolicznościach należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że powód może być traktowany jako przedsiębiorca. Dalej, skoro transakcja miała charakter profesjonalny, to wobec powoda zastosowanie znajdzie art. 563 k.c. Zgodnie z art. 563 § 1 k.c., przy sprzedaży między przedsiębiorcami kupujący traci uprawnienia z tytułu rękojmi, jeżeli nie zbadał rzeczy w czasie i w sposób przyjęty przy rzeczach tego rodzaju i nie zawiadomił niezwłocznie sprzedawcy o wadzie, a w przypadku gdy wada wyszła na jaw dopiero później – jeżeli nie zawiadomił sprzedawcy niezwłocznie po jej stwierdzeniu. Na mocy art. 563 § 2 k.c., do zachowania powyższego terminu wystarczy wysłanie przed jego upływem zawiadomienia o wadzie.

W sprawie nie wykazano by powód dopełnił we właściwym czasie tego aktu staranności, którego zaniechanie prowadzi do wygaśnięcia uprawnień z tytułu rękojmi. Pozwany zaprzeczył by niezwłocznie zawiadomiono go o wadach i by mu wskazano, na czym one polegają. Na te okoliczności przedstawiono dokument datowany na dzień 18 marca 2016 r. (k. 7 akt sądowych), w którym B. S. zaprzecza by takiego zawiadomienia dokonano. Powód nie wykazał, aby takie zawiadomienie o wadach złożył i w jakim terminie tego dokonał, a także tego jakie wady wskazał. Pismo z 10 marca 2016 r. adresowane do podmiotu trzeciego, a nie bezpośrednio do pozwanego, nie może być uznane za skuteczne zgłoszenie mu wad. Poza tym nie określa ono na czym wady te polegają.

Nie można też uznać, że zgłoszone żądanie, oparte w sensie materialnoprawnym na roszczeniu o obniżenie ceny, zostało wykazane co do wysokości. Nieuprawnione jest twierdzenie, że należy cenę obniżyć o wartość części i kosztów napraw, których dokonał powód. W istocie z akt sprawy wynika, że powód dokonał swoistego wykonania zastępczego, nabył części i dokonał napraw,

przy czym część z wydatków ma charakter *stricte* eksploatacyjny (np. wymiana filtrów). Bez weryfikacji wartości wady opinią biegłego – nawet przy przesądzeniu zasady odpowiedzialności w ramach materiału dowodowego sprawy – brak było podstaw do uwzględnienia powództwa. Skoro więc nie można było w świetle prawidłowo zastosowanych przepisów prawa materialnego stwierdzić, że występujące wady tkwiły w rzeczy sprzedanej w chwili jej sprzedaży, a także nie można zastosować domniemania przewidzianego wyłącznie dla sprzedaży konsumenckiej, a powód nie wykazał by we właściwym czasie jako profesjonalista dokonał prawidłowego zawiadomienia o stwierdzonych wadach, to nie można uznać, że posiadał on uprawnienia z rękojmi, ani też uznać by wykazał je co do wartości.

Także w świetle faktu, że uzasadnienie sporządza się na wniosek, którego żadna ze stron nie złożyła, nie można uznać, że w tym zakresie doszło do naruszenia chronionych konstytucyjnie praw powoda.

W tych okolicznościach, biorąc pod uwagę wszystkie podniesione wyżej argumenty, skargę nadzwyczajną należało oddalić jako bezzasadną. Dlatego też orzeczono jak na wstępie, na podstawie art. 91 § 1 ustawy o SN.

Rozstrzygnięcie o kosztach w postępowaniu przed Sądem Najwyższym uzasadnione jest treścią stosowanego odpowiednio do postępowania w sprawie ze skargi nadzwyczajnej art. 398¹⁸ k.p.c., zgodnie z którym w razie wniesienia skargi kasacyjnej przez Prokuratora Generalnego, Rzecznika Praw Obywatelskich lub Rzecznika Praw Dziecka koszty procesu podlegają wzajemnemu zniesieniu, co oznacza, że każda ze stron ponosi koszty związane z jej udziałem w postępowaniu.